

Jeśli chcemy Polski innowacyjnej, inwestującej w nowoczesność i wykorzystującej nowe technologie cyfrowe, nie ukręcajmy łba Uberowi. Wykorzystajmy go z pożytkiem dla nas wszystkich.

Wszyscy w Polsce mówią o innowacji, chęci inwestycji w nowoczesność, wykorzystywaniu nowych technologii cyfrowych i budowania w Polsce nowego przemysłu. Polska według założeń poprzedniego i obecnego rządu ma być liderem rozwiązań w oparciu o bardzo dobrych polskich informatyków i sukcesy polskiej szkoły nauczania matematyki i programowania. Nawet spór polityczny omija strefę internetu i informatyki.

Oczywiście również w tym obszarze były przypadki korupcji, złych projektów i nietrafionych inwestycji. Generalnie jednak jest zgoda, że informatyka jest potencjalnie obszarem polskiej przewagi konkurencyjnej.

Mamy również społeczeństwo, które bardzo dobrze przyswaja sobie nowe technologie i ich używa. Jeśli chodzi o bankowość internetową i mobilną, jesteśmy liderami w Europie

Polska jest również przykładem kraju, w którym bardzo duży sukces odniósł Uber. Firma, która wykorzystując nowe technologie - smartfony, GPS, płatności online i internet - zmieniła rynek przewozów ludzi. Nagle każdy, kto dysponuje samochodem, może odpłatnie zabrać kogoś ze sobą, a tym samym stać się kimś w rodzaju taksówkarza. Łatwość korzystania z usługi i masowość spowodowała, że tysiące ludzi zaczęło korzystać z usługi.

Leave this field empty if you're human:

Technologia sprawiła, że połączenie osób chcących gdzieś pojechać z tymi, którzy odpłatnie chcą je podwieźć, stało się bardzo proste i... tanie. Rynek powiększył się o nowy segment klientów, którzy do tej pory nie mogli skorzystać z taksówki lub robili to rzadko.

Prostota i łatwość korzystania sprawiły, że w trzy lata Uber zyskał w Polsce przeszło milion klientów. To spowodowało protesty taksówkarzy, dotychczasowych monopolistów przewozu samochodami osób. Rząd proponuje więc, żeby również - mówiąc w skrócie - kierowcy Ubera stali się taksówkarzami.

Ja proponuję inne podejście. Tajemnicą sukcesu Ubera jest genialne połączenie dwóch urządzeń: smartfona kierowcy i smartfona pieszego, który chce gdzieś pojechać. Głównie

dzięki temu koszt przewozu Uberem jest tańszy niż tradycyjną taksówką. Podatki i licencje, których podobno nie płaci kierowca Ubera, nie stanowią 50 proc. kosztów jednostkowego kursu, a o tyle średnio może być droższy przejazd taksówką. Pamiętać jeszcze trzeba, że kierowca Ubera musi oddać aż 25 proc. przychodu z każdego kursu firmie Uber. Tajemnicą sukcesu jest model biznesowy – tani, prosty, szybki, dający możliwość oceny kierowcy i pasażera, bezgotówkowy i nowoczesny.

To technologia sprawiła, że nagle z możliwości przejazdu „a la taxi” może dziś w Polsce korzystać dużo więcej osób niż jeszcze trzy lata temu. Moje dziecko, wracając wieczorem z urodzin u koleżanki, nie musi turlać się nocnym autobusem, który jeździ co 40 minut, ale może zamówić bezpieczny przejazd. Więcej, ja mogę dziecku zamówić ten przejazd, zapłacić, wiedzieć, z kim jedzie i gdzie w danej chwili jest. Wszystko dzięki smartfonom, mobilnemu internetowi, technologii GPS i płatnościom online, zintegrowanym w jednym rozwiązaniu Ubera.

Polski rząd zamiast robić z wszystkich kierowców Ubera taksówkarzy, powinien wykorzystać tę nową technologię, aby była jeszcze bardziej masowo użytkowana i aby 25 proc. płatności za każdy kurs Ubera nie uciekało zagranicę, ale zostawało w Polsce. Niech w tym celu wicepremier Mateusz Morawiecki poprzez Polski Fundusz Rozwoju kupi większościowe udziały w firmie Uber. Równocześnie rząd powinien zachęcić wszystkich Polaków, którzy mają samochód, żeby zostali kierowcami Ubera, a każdego pieszego – żeby miał aplikację Uber w swoim smartfonie.

Dzięki temu będziemy mieli w Polsce najwygodniejszy, najtańszy i najnowocześniejszy transport na świecie. Liczba podwożących się nawzajem osób wzrośnie, korki zmaleją, ilość straconego czasu na dojazd zmaleje, a miejsca w autobusach w godzinach szczytu przybędzie.

Coraz bardziej żyjemy w czasach rozwiązań tzw. ekonomii współdzielenia. Uber jest przykładem takiego rozwiązania. Jeśli chcemy Polski innowacyjnej, inwestującej w nowoczesność i wykorzystującej nowe technologie cyfrowe, jak pisał redaktor naczelny „Rzeczpospolitej” Bogusław Chrabota, nie ukręcajmy łba Uberowi. Wykorzystajmy go z pożytkiem dla nas wszystkich. Zwłaszcza że zaraz trzeba by ukręcić łeb BlaBlaCar, gdy PKP i PKS stwierdzą, że młodzi ludzie nad morze i w góry nie jadą razem z nimi, tylko korzystając ze społecznościowej platformy dla podwożących i podwożonych.

Źródło: Rzeczpospolita. [Czytaj dalej...](#)